Rok I (VIII). Wtorek, 5 Kwietnia, 1932 r. Nr. 58.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie.
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 7 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23. — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Ciężkie warunki pracy robotników w Z. S. R. R.

Paryż, 2.4.

W „Le Journal" opowiada Geo Londn szczegóły rozmowy, jaką odbył z Rosjaninem Watławiczem, inżynierem górniczym, zatrudnionym do niedawna w dyrekcji jednego z wielkich przedsiębiorstw węglowych w Stalingradzie, któremu wraz z żoną udało się zbiec do Rumunji.

Przed rokiem 1931 górnicy sowieccy pracowali w kopalni ściśle ograniczoną ilość godzin i zobowiązani byli do wydobycia w każdym miesiącu zgóry oznaczonego kontyngentu węgla. O ile w końcu miesiąca okazało się, że ilość wydobytego surowca była niższa od przewidywanej, wówczas zmniejszano górnikom pensje proporcjonalnie do powstałego deficytu.

Od 1931 roku stosowana jest inna metoda: za wykonaną pracę odpowiedzialna jest administracja fabryki i jeśli ilość wydobytego węgla niższa jest od przewidywanej na ten miesiąc, to robotnicy pracują w dalszym ciągu, nie pobierając wynagrodzenia, aż do czasu wyrównania niedoboru. Podobny stan rzeczy czyni życie robotnika okropnem, gdyż nie ma on stałych godzin przyjmowania posiłku i powraca do domu w porach wprost fantastycznych, co odbija się ujemnie na jego zdrowiu.

Okrąg doniecki sprowadził niedawno do pracy górników z zagłębia Ruhry, gdzie panuje obecnie bezrobocie. Nie mogąc znieść okropnych warunków życia w kopalniach rosyjskich, powrócili oni do swej ojczyzny.

„Oszczędności" dyrektora baranowickiej Kasy Chorych

Dwie miary

Czytamy w „Robotniku":

Dyrektor Kasy Chorych w Baranowiczach, Szepecki, wykorzystując swoje stanowisko, przedstawił swoją żonę na komisję lekarską, która uznała, że pani dyrektorowa potrzebuje leczenia w Otwocku przez okres miesiąca. Natychmiast załatwiono formalności, obliczono pani dyrektorowej 100 proc. zasiłek chorobowy od uposażenia męża, wypłacono — i pani dyrektorowa udała się zamiast do Otwocka, do Warszawy i Łodzi do rodziny, skąd wróciła po 10 dniach.

Zapytujemy, jakim prawem że na członka Kasy otrzymała 110 proc. zasiłek chorobowy? I gdzie są dowody odbycia kuracji?

Pan Rzepecki znany jest z robienia „oszczędności" na zasiłkach i świadczeniach dla członków Kasy. O sobie jednak nie zapomina. Proponujemy, by — zamiast oszczędzać na chorych — zechciał zastosować „oszczędności" na t. zw. wydatkach reprezentacyjnych, przedewszystkiem — nie rozbijać auta kasowego na wycieczkach, nie używać auta i benzyny kasowej.

Stalin zaprzecza pogłoskom o rzekomej jego chorobie

Moskwa 3.4

Korespondent „Asociatet Press" w Moskwie wystosował list do Stalina, w którym porusza pogłoski, rozpowszechniane w prasie zagranicznej o chorobie jego i o zaproszeniu do Moskwy znanego lekarza niemieckiego Zondecka.

Na swój list otrzymał korespondent amerykański odpowiedź Stalina, iż nie poraz pierwszy prasa burżuazyjna rozpowszechnia kłamliwe wieści o jego chorobie. Czuje się on jednak doskonale. Co się tyczy Zondecka, to może on troszczyć się o zdrowie innych towarzyszy, w którym to celu został właśnie zaproszony do unji sowieckiej.

17 nowych podatków dla ratowania budżetu U.S.A.

Londyn 3.4

Obliczają, że izba reprezentantów St. Zjednoczonych uchwaliła dotychczas 17 podatków, mających na celu wyrównanie deficytu budżetowego w sumie 1,251 milj. dolarów.

Podatki obejmują najrozmaitsze objekty, od dochodu począwszy, kończąc na artykułach sportowych.

Z najważniejszych podwyżek podatkowych wymienić należy: obniżenie dochodu wolnego od podatkowania z 10.000 dolarów na 6.000 dolarów, nowy podatek od biletów do kin, teatrów i innych lokali rozrywkowych, podatek od samochodów i akcesorjów samochodowych, od gramofonów, łodzi sportowych, artykułów sportowych wszelkiego rodzaju, filmów, biletów kolejowych i t. d.

Walka wyborcza w Niemczech rozszalała na dobre

Kronprinc popiera kandydaturę Hitlera

Berlin, 3.4,

Bezpośrednio po ustaniu rozejmu świątecznego rozszalała się walka wyborcza w całych Niemczech. Prym jednak wiedzie Brunświk, gdzie za rządów ministra Klagesa, hitlerowey opanowali wszystkie kierownicze stanowiska administracyjne.

Komendanci oddziałów szturmowych partji narodowo-socjalistycznej są tam najczęściej przedstawicielami władz, wskutek czego bojówki hitlerowskie bezkarnie zupełnie, pod okiem policji terotyzują swoich przeciwników politycznych i organizują bandyckie napady.

Wiece republikańskie są rozbijane przy pomocy zwartych oddziałów, przywożonych samochodami ciężarowemi. Oddziały są wyszkolone na wzór policji i operują sprawnie pałkami gumowemi. Sytuacja zaostrzyła się do tego stopnia, że obecny minister Brunświku, Küchenthal, zwrócił się do ministra Groenera z prośbą o interwencję.

Berlin, 3.4.

W prasie lewicowej ogłoszono poufny rozkaz szefa sztabu oddziałów szturmowych Hitlera, odnoszący się przedewszystkiem do placówek w Brunświku. Rozkaz nakazuje dokładnie badanie dokumentów napływających nowych członków organizacji, a zwłaszcza stwierdzenie, czy osobnicy ci, zgłaszający się z innych oddziałów, mają przepisowe „zaświadczenia urlopowe". Według tego rozkazu, do oddziałów szturmowych zgłaszało się w ostatnich czasach moc ludzi ściganych za zwyczajne zbrodnie kryminalne, którzy liczą na bezkarność po schronieniu się w szeregach narodowych socjalistów.

Przyjmowani do oddziałów szturmowych, najczęściej bezrobotni, otrzymują bezpłatnie wikt i umundorowanie i są zakoszarowani. W ten sposób są stale do dyspozycji władz partyjnych.

Berlin, 3.4.

Były niemiecki następca tronu ogłosił dziś odezwę wyborczą, w której wzywa do oddania głosów na Hitlera. Koła republikańskie Rzeszy w związku z tą odezwą stwierdzają, że exkronpric złamał słowo, które dał w swoim czasie rządowi Rzeszy, iż powstrzyma się od wszelkiej działalności politycznej, jeżeli tylko uzyska pozwolenie na pobyt w republice niemieckiej. Słowa tego były następca tronu nie dotrzymał.

W kołach republikańskich oświadczają, że stanowisko exkronprnca, który wypowiedział się za Hitlerem, wzmacnia szanse obozu republikańskiego podczas propagandy na rzecz kandydatury Hindenburga.

Wypadek kolejowy przy transporcie złota.

Berlin, 3. 4.

Prasa niemiecka donosi o tajemniczym wypadku kolejowym jaki wydarzył się wczoraj w Holandji. Z pociągu pośpiesznego zdążającego z Berlina wypadł nagle z przedziału, w odległości 100 klm. od Amsterdamu, urzędnik Banku Rzeszy, Max Fritsche: eskortujący wraz z trzema towarzyszami przesyłkę złota przeznaczonego dla Banku Holenderskiego. Natychmiast zatrzymano pociąg i zarządzono śledztwo.

Przypuszczalnie Fritsche wypadł wskutek własnej nieostrożności.

Zapadające się miasto

Ewakuacja 7 tysięcy osób.

Rzym, 3. 4.

Władze prowadzą energiczną ewakuację miasteczka Villa Santo Stefano w prowincji Frosinione, liczącego 7 tys. mieszkańców, zagrożonego zapadaniem się sklepień podziemnych pieczar, na których zbudowano domy.

Ewakuacja trwa bez przerwy, także w nocy przy świetle pochodni. Ofiar w ludziach niema.

Fantastyczna zbrodnia oszalałego robotnika.

Berlin, 3. 4.

68-letni robotnik uderzeniami młota zamordował w Düsseldorfie małżeństwo, mieszkające w bezpośredniem sąsiedztwie, poczem odebrał sobie życie, rzucając się pod koła pociągu. Pomiędzy zabójcą a zamordowanemi istniały już oddawna spory.

Dwie ofiary pioruna.

Katowice, 2. 4.

W okolicach Wrocławia szalała dziś rano burza z piorunami. W Trzebnicy piorun poranił dwie kobiety, zbierające chróst w lesie. Jedna z nich padła trupem na miejscu, drugą w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

Okropna pamiątka po wojnie.

Paryż, 3. 4.

W oklicach Arrasu znaleziono w ostatnich dwóch tygodniach 361 zwłok niepochowanych żołnierzy z czasów wielkiej wojny. Szczątki te leżały w odludnych miejscowościach. Ustalono, że wśród znalezionych zwłok 220 są szczątkami żołnierzy niemieckich.

Napad rabunkowy i morderstwo na osobie ubogiej żony górnika.

Sosnowiec. 3. 4.

Na powracającą z kopalni Andaluzja na Śląsku do domu swego we wsi Siemoni, powiat będziński, Antoninę Tajerową, żonę górnika, dokonano napadu rabunkowego.

Napastnik zadał Tajerowej kilka ciosów łomem żelaznym w głowę, zabijając ją na miejscu, poczem zrabował jej 90 złotych, które otrzymała tego dnia od męża, jako dwutygodniowy zarobek w kopalni.

Z CZĘSTOCHOWY

Nowy prezes Sądu Okręg. w Piotrkowie.

Sędzia Sądu Okręgowego w Piotrkowie, p. Edward Rudnicki, mianowany został Prezesem tegóż Sądu.

Co uchwaliło Tow Kredytowe m. Częstochowy?

Na wczorajszem zebraniu Tow. Kredyt. uchwalono:

Zmniejszyć kary za zwłoki z 12 na 8 proc. rocznie,

Zmniejszyć opłaty na fundusz administ. z 0,5 proc. na 35 proc. oraz przyjmować raty amortyzacyjne listami Towarzystwa.

Krwawy dramat w Gnaszynie

W ub. sobotę rozegrał się w Gnaszynie krwawy dramat.

Na tle osobistych porachunków mieszkaniec Gnaszyna Badora zranił ciężko wystrzałem z rewolweru sąsiada Labochę poczem strzelił sobie w skroń.

Stan obydwu rannych, przewiezionych do szpitala w Częstochowie, jest b. ciężki.

Wczoraj dokonano operacji Laboche, otwierając jamę brzszną i zaszywając dziurę w jelitach.

Pierwszy mecz o mistrzostwo klasy A.

Wczoraj na boisku Stowarzyszenia Młodz. Polskiej (III Aleja) odbyły się zawody o mistrzostwo klasy „A" między drużynami „Warta" z Zawiercia i „Victorja" z Częstochowy. Goście zwyciężyli w stosunku 4:1. — Bramki dla „Warty" zdobył Gwóźdź, dla „Victorji" Zwadziński. Sędziował dobrze p. N. Szerer z Częstochowy.

Co piszą inni?

„Sanacyjny" KARP.

W „Robotniku" czytamy:

Warszawska Izba Adwokacka w dniu jutrzejszym dokonać ma wyborów do Rady Adwokackiej. Jakby na komendę, na kilka tygodni przed tym terminem założono Koło Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej — „K.A.R.P." i odkomenderowano do zarządu wszystkich będących w stanie rozporządzalności marszałków, senatorów i posłów z B. B. — będących adwokatami.

Odbył się szumnie nazwany „zjazd", który na drugi dzień z powodu małej „klapy" przeniesiony został z dużej sali Rady Miejskiej do bardziej przytulnego gabinetu Prezydenta Miasta, jako że trochę kompromitująco wygląda garstka „wtajemniczonych" nawet razem z gośćmi zajmująca trzy rzędy krzeseł na tle wspaniale pustej sali.

Od tego czasu upłynęło niewiele dni, poświęconych umiejętnej agitacji a dało się słyszeć że do „Karpia" wstępuje sporo osób — dlaczego? Bo należenie do tej organizacji, wedle zapowiedzi agitatorów, to gwarancja otrzymania intratnych upadłości, nadzorów, kuratel i t. p. Słowem, „korytko" które zawsze i wszędzie nęcić potrafi!

Reklama tego nowootwartego „gastronomicznego" przedsiębiorstwa jest duża, gdzie zaś ona nie pomaga — tam stosuje się politykę zastraszenia walną rozprawą z temi adwokatami, — którzy znajdą się poza nawiasem tego Koła.

Apostołowie — przewodzący „Karpiowi", zaczęli od ataku na Radę z powodu jej „rozpolitykowania" — a jako lekarstwo na to proponują wybór wybitnie „apolitycznych": p.p. Paschalskiego, Dreszera, Buguckiego, Ettingera i in. do rad Adwokackich; w rzeczywistości idą do wyborów z myślą o rozbiciu nieomal jedynej w Polsce oazy niezależności sumienia, z myślą o zemście politycznej na terenie Rady, o hołdach dla p. Michałowskiego i t. d.

Że jednak tę „apolityczną" piosenkę słyszał już na innych terenach i zna się jej treść rzeczywistą, miejmy nadzieję, że większość adwokatury stołecznej odsunie od siebie dłonie z „darami Danaów" dłonie, oklaskujące Brześć i... wiele innych równie pięknych rzeczy.

I co z tego wyjdzie?!..

W związku z odbytą w ub. tygodniu w Spale konferencją premjerów, na której obecny był również b. premjer Bartel, pisze ten sam „Robotnik", pod now. tytułem m. i.

W latach korzystniejszej konjunktury — którą „sanacja" sobie tylko niepodzielnie przypisywała! — niewiele jakoś o podobnych „konferencjach gospodarczych" słyszeliśmy.

Na to, i wogóle na jakąkolwiek troskę o jutro, na jakieś przewidywania czy plany na przyszłość „nie było czasu"... Wobec pełniejszych wówczas do cna nie wyciśniętych przez śrubę podatkową — zasobów społeczeństwa, hasała sobie wesoło „Twórczość radosna", która przyznawszy sobie tylko — bez żadnej zgoła ceremonji — wyłączną zasługę chwilowej pomyślności, na swój sposób „fruktyfikowała" swoje urojone „zasługi" tak dokumentnie, aż w kieszeniach podatników i w budżecie ukazały się „dziury"...

Ale wtedy przestano już mówić o „własnych zasługach", a wszystko zaczęto zwalać na... kryzys światowy. Równocześnie zaś zaczęto zwoływać najrozmaitsze „narady gospodarcze", po których prasa sanacyjna czytelników swych nieprzerwanie „pocieszała" jakiemś „opatrznościowem" lekarstwem, już jakoby gotowem na... kryzys gospodarczy.

I gdy rządy innych państw kryzysem dotkniętych, zupełnie realnie—wraz z parlamentami — pracowały nad złagodzeniem jego skutków, w obozie pomajowym „zwalczało" kryzys beztreściwe, puste „gospodarcze" gadulstwo, które przed oczyma kraju zamaskować miało brak wszelkiego programu i czynu ze strony tych, co wszystko przyrzekli „naprawić".

Gdybyśmy policzyli wszystkie choćby tylko od połowy 1929 r. przez „sanację" urządzane „gospodarcze": herbatki, konferencje, narady, mowy, obietnice, wytyczne plus różnorodne komitety, komisje i t. p. i t. d., — wszystko „robione" wśród najkrzykliwszej a najgłupszej reklamy pism sanacyjnych — i gdyby z tego wszystkiego mogła była jakakolwiek bodaj wyniknąć korzyść dla kraju, byłoby w Polsce zupełnie inaczej, niż jest obecnie...

Ale trudno! Z próżnego nie naleje...

Więc i z „gospodarczej konferencji" ostatniej wyjdzie akurat to samo, co ze wszystkich dotychczasowych, — albo wielkie zero lub coś nawet gorszego o tyle, że może nowy jakiś eksperyment, równie, jak różne poprzednie, poważny.

Robotnik kończy złośliwie:

Maltretowany coraz głębszym kryzysem kraj — dość już ma wszystkich dotychczasowych „narad gospodarczych" i całej bezpłodnej gadaniny sanacyjnej.

Teraz czeka na jedynie „realną" to jest taką „konferencję", na której „sanacja" doszłaby do wniosku, że najwyższy już cz[...] by przestała Polskę „uszczę[...] wiać"... sobą...

Olbrzymi pomnik Lenina

ma stanąć w porcie Leningradzkim.

Ryga 2[...]

Jak donosi oficjalna agen[...] sowiecka „TASS", w porcie L[...]ningradzkim ma stanąć olbrz[...] mich rozmiarów pomnik Lenin[...] wzorowany na słynnym amer[...]kańskim „Posągu Wolności", [...] porcie Nowojorskim. Na pom[...]ku tym Lenin ma wyobraż[...] „pogromcę kapitalizmu". Wy[...]kość tego pomnika wynosić [...] 110 metrów, a na budowę je[...] preliminowano już sumę 6 [...]ljonów rubli.

Na projekt pomnika rozpisa[...] będzie w najbliższej przyszło[...] konkurs międzynarodowy z n[...]grodą 10 rubli za przyjętą prac[...]

Żyrardów stolicą nędzy

i bezrobocia w rozpaczliwej sytuacji.

Magistrat żyrard. podjął u rządu energiczną interwencję o przedłużenie okresu akcji pomocy dla bezrobotnych. Jak wiadomo, dziś dnia 1-go kwietnia wszelka pomoc dla bezrobotnych świadczona przez komitety pomocy bezrobotnym ma ustać. Tymczasem w Żyradowie sytuacja przedstawia się rozpaczliwie. W chwili obecnej w fabryce pracuje około 1000 robotników, gdy przed kilkoma jeszcze laty fabryka zatrudniała 6.000 robotników. Zatrudnieni obecnie też pracują zaledwie po kilka dni w tygodniu, zarabiając kilkanaście złotych tygodniowo.

Cała ludność tego fabrycznego ośrodka tymczasem stanowi, za wyjątkiem garści urzędników i kupców, proletarjat fabryczn[...] który znalazł się obecnie w k[...]tastrofalnej sytuacji. Ilustrac[...] sytuacji jest fakt, że około 9[...] proc. ludności zostało zwolni[...]nych od podatków z racji u[...]skania świadectw ubóstwa. N[...]dza jest tak wielka, że z uli[...] Żyrardowa znikli zupełnie żebra[...]cy, nie mając nadziei uzyskani[...] ani jednego grosza. W okropne[...] sytuacji znajduje się kupiectw[...] Większość sklepów udziela[...] kredytu i obecnie niema nadzie[...] na uzyskanie części należnośc[...] od bezrobotnych. Władze miej[...]skie Żyrardowa wskazują, że [...] razie ucięcia pomocy lub unie[...]ruchomienia robót publicznych[...] ludność znajdzie się w sytuac[...] bez wyjścia.

W kilku słowach.

— W Sydney (Australja), ukończono budowę największego jednołukowego mostu na świecie. Gigantyczny ten most w jednym łuku przerzucony został przez cały port Sydney'u. Budowa mostu kosztowała 9 miljonów funtów i trwała 7 lat.

— Konsul angielski w Sao Paulo (Brazylja) oświadczył, że otrzymał doniesienie, według którego znany podróżnik i badacz angielski płk. Fawcett, zaginiony w dżunglach brazylijskich od 7-miu lat, żyje i jest w niewoli u plemienia indyjskiego w puszczy Matto Grosso.

We Francji

Kobiety zdobyły prawa wyborcze.

Paryż, 1. 4.

Posiedzenie Izby deputowanych w Paryżu w dniu 31. ub m. przeciągnęło się do późnej nocy. Załatwiono szereg niazwykle donioslych uchwał. Premjer Tardieu w związku z ustawą o wynagrodzeniu urzędników państwowych, postawił kwestję zaufania dla rządu. Rząd uzyskał zaufanie większością 59 głosów.

Na wniosek frakcji socjalistycznej Izba uchwaliła 406 głosami przeciwko 60 prawo wyborcze dla kobiet. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do Senatu z prośbą, aby załatwił tę sprawę możliwie szybko. Jeżeli ze strony Senatu nie będzie trudności, prawo wyborcze dla kobiet zacznie obowiązywać od roku 1933.

Wzrost eksportu

z Łodzi.

Łódź, 31. 3.

Według danych statystycznych ekspors towarów włókienniczych z Łodzi przedstawiał w 1931 r. wartość 54.185.000 zł., wobec 48 301.000 zł. w roku 1930.

Oznacza to zwiększenie się wartości eksportu o 5.884.000 zł.

Tłum przeciwko lekarzom

za odesłanie mordercy do szpitala.

Oslo, 2. 4.

Przed kilkoma dniami, w miejscowości Verdal pod Dronthemem (Norwegja), 20 letni Olaf Larsen, z zawodu elektrotechnik, zamordował ojca, matkę i piecioro rodzeństwa.

Zbrodnia wywołała w miasteczku niezwykłe wzburzenie. Tłum usiłował zlinczować mordercę, czemu zapobiegła policja. Wczoraj rano lekarze sądowi ogłosili wyniki ekspertyzy, w myśl której Larsen został uznany za niepoczytalnego. Odesłano go wiec do szpitala dla umysłowo chorych.

Ludność przyjęła orzeczenie lekarzy w sposób wrogi. W miasteczku Verdal odbył się wiec, zakończony tłumną demonstracją przeciwko lekarzom sądowym.

Przeciw fantazjom propagandy niemieckiej

W ostatnich czasach dała się zauważyć kampanja niemieckich pism prawicowych, zarzucających Polsce agresywne zamiary w odniesieniu do prowincji Prus Wschodnich. W dniu 30 marca posetstwo polskie w Berlinie poruszyło tę sprawę w urzędzie spraw zagranicznych, wskazując na brak wszelkic[...] uzasadnień tego rodzaju pogło[...]sek, i zwróciło uwagę na i[...] szkodliwość, zwłaszcza jeśli, ja[...]k to zdarzyło, pogłospi pe[...] trzymywane są przez niektór[...] lokalne organa administrac[...] w Prusach Wschodnich.

Wielka afera stemplowa

urzędnika adwokackiego we Lwowie

Policja państwowa w Brodach wykryła wielką aferę stemplową, której nici ciągną się ze Lwowa i obejmują szereg miast okolicznych.

Od dłuższego czasu krążyły w Brodach i w innych miastach zużyte stemple chemicznie wymyte. Po dłuższych obserwacjach wykryto wreszcie producenta tych stempli 30-letniego solicytatora adwokackiego, Eljasza Guldego, zamieszkałego stale we Lwowie.

Gulde z aktów sądowych, do których miał dostęp, zdzierał znaczki stemplowe, chemicznie je oczyszczał, poczem ze Lwowa znaczki te transportował do Brodów i innych miast. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u Guldego większą ilość takich stempli — na kilkanaście tysięcy złotych.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia celem wykrycia odbiorców Guldego i ewentualnych wspólników.

Hindenburg

odmładza się metodą prof. Woronowa.

Berlin, 1. 4

Sensacją dnia jest przyjazd do Berlina głośnego prof. Woronowa, twórcy genjalnej metody odmładzania starców zapomocą przeszczepiania im małpich gruczołów.

Rozeszła się pogłoska, że Woronow przybył do Berlina w celu dokonania operacji odmładzającej na feldmarszałku von Hindenburgu, liczącym sobie 85 wiosen życia

Zapytany w tej sprawie Hindenburg, uśmiechnął się tajemniczo, westchnął ciężko, poczem szepnął melancholijnie:—„chciałbym przeżyć Adolfa Hitlera"...

REPERTUAR teatru i kin

Dźwiękowy Teatr „Odeon". od niedzieli i dni następn.: „Legjon ulicy". W rolach głównych: Zosia Mirska, Marja Korska, H. Sajówna, Zofja Skawińska, Jan Kobusz, Siefek Rogólski, Tadzio Fijewski i „Legjon ulicy".

Dźwiękowe „Grand - Kino". Od niedzieli 27 i dni następ. „Bezimienni Bohaterowie". W rolach głównych: Marja Bogdy, Adam Brodzisz, Eug. Bodoin. Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Zamiast trucizny perfumy

Nowy pomysł jubilerów

Jubilerzy paryscy wprowadzil[...] parę inowacyj, które cieszą si[...] powodzeniem u pięknych pań[...] Oto m. in. kopjują oni do pew[...]nego stopnia pierścienie, któr[...] w starożytnym Egipcie i poten[...] w epoce średniowiecza zawiera[...]ły zręcznie ukrytą truciznę [...] wsławiły się w różnych głośnych[...] aferach truciclelskich

Tego rodzaju pierścionki są dziś[...] znów modne, z tą tylko zmia[...]ną, że truciznę zastąpiono w[...] nich wonnemi perfumami. Wytworna pani, podająca dłoń do[...] ucałowania swemu wielbicielowi, upaja go równocześnie czarowną wonią, wydobywającą się z ja[...] pierścionka-

Drugą nowością jubilerów paryskich jest praktyczny łańcuszek na szyję, zrobiony z artystycznie[...] plecionych czarnych jedwabnych[...] sznureczków. W pośrodku ta[...]kiego „warkoczyka" znajduje się[...] wisiorek z ruchomą kolorową[...] perłą. Jubilerzy, sprzedający takie łańcuszki, dodają równocześnie cztery „zapasowe" perły w[...] rozmaitych kolorach, tak, że dowoli można je zmieniać i stosować do barwy toalety.

KALENDARZYK

Kwiecień **5**

Dziś: Wincentego
Jutro: Wilhelma
Wsch. sł. o g. 5.04
Zachód sł. o 18.10
Dług. dnia g. 13.02

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują apteki:
St. Rynek, Kordeckiego.

Uroczystość Zwiastowania Najśw. Marji Panny.

Dziś, w poniedziałek, Jasna Góra obchodzi dorocznym odpustem uroczystość Zwistowania N. M. Panny, przypadającą w dniu 25 marca, która w roku bieżącym, z powodu Wielkiego Piątku, przełożoną została przez władze kościelne na dzień dzisiejszy.

Wyjazd J. E. Ks. b. Kubiny.

Jak się dowiadujemy, Najdostojniejszy Pasterz naszej diecezji J. E. ks. biskup dr. T. Kubina w dniu onegdajszym wyjechał z Częstochowy na kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi na południu Europy. Narazie J. E. ks. biskup zatrzyma się w Jugosławji.

Cztery grupy kryzysu

Polska w grupie najgorszej.

Niemiecki Instytut Bad. Konjunktur Gospodarczych dzieli świat pod względem stanu przesilenia gospodarczego na cztery grupy krajów, mianowicie:

1. takie, w których pogorszenie już się nie pogłębia, a nawet pojawiają się oznaki poprawy, t. j. Wielka Brytanja w Europie, Indje, Australja, Brazylja, Wenezuela.

2. takie, w których powstrzymano pogorszenie, ale niema jeszcze oznak poprawy, do nich należą niektóre kraje zamorskie, jak Boliwja, Peru, Meksyk.

3. takie, w których niema zmiany w przesileniu, czyli trwa ono jak dotychczas, np. Belgja, Włochy i inne kraje europejskie, oraz St. Zj. Ameryki i Kanada.

4. takie, w których przesilenie się pogarsza w tempie przyśpieszonem, a tu m. in. znajduje się Polska.

Do grupy tej zaliczone są także Niemcy z powodu długotrwałego i niepoprawiającego się przesilenia, a z drugiej strony takie kraje, w których przesilenie dlatego się pogłębia, że dotąd niemal go nie było, jak we Francji, ale niestety Polska należy tu właśnie z powodu długotrwałości i zarazem pogłębiania się przesilenia.

Dobrodziejstwo nie dla wszystkich.

Jak szerokie będzie miał zastosowanie dekret p. Prezydenta o wstrzymaniu eksmisyj z mieszkań jedno—i dwupokojowych? Po bliższem rozpatrzeniu tej sprawy okaże się, iż z pośród zagrożonych eksmisją tylko niewielki procent na mocy nowego rozporządzenia utrzyma dach nad głową, a to dlatego, że rozporządzenie ochrania tylko mieszkania bezrobotnych. Za bezrobotnego sąd uznaje zazwyczaj tego, kto się zarejestrował w Państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, a wśród zagrożonych eksmisją jest wszak wielu takich bezrobotnych, którzy z różnych względów do tej rejestracji się nie zgłosili...

Wśród ludzi mogących utracić dach nad głową są też drobni handlarze, rzemieślnicy ludzie na nędznie płatnych posadach, lub pracujący dorywczo, którzy nie mieli środków na najskromniejsze utrzymanie lub chwilowo znaleźli się z różnych względów (jak choroba np.) w ciężkich warunkach finansowych. Zalegli oni z komornem, spłacić go nie są w możności i na dobrodziejstwa dekretu też liczyć nie mogą.

Jak widzimy z tego, dekret tylko w drobnej części zatamuje eksmisje, a więc groźby usunięcia biedoty z mieszkań wogóle — nie rozwiąże.

Ustawa o kosztach sądowych.

Od dnia 1 kwietnia r. b. wejdą w życie uchwalone przez Sejm ustawy o kosztach sądowych, wprowadzające we wszystkich dzielnicach jednakowe stawki opłat oraz jednolity system ich uiszczenia.

Opłata zasadnicza wynosi 3 proc. od wartości przedmiotu sporu i wina być uiszczona zgóry przy wniesieniu podania, rozpoczynającego postępowanie.

Opłaty do 100 zł. uiszcza się przez naklejenie znaczków sądowych na odnośnem podaniu; opłaty w ilości wyższej — gotówką w kasie sądowej.

Pozatem ustawy te wprowadzają opłatę za doręczenie, którą uiszczać należy również zgóry w odrębnych znaczkach doręczeniowych w wysokości 80 gr. za każde doręczenie.

Wszystkie kasy sądowe na obszarze państwa zostały już zaopatrzone w znaczki sądowe i znaczki doręczeniowe.

Spadek ze 100 do 2

Katastrofalne postępy bezrobocia

Smutne cyfry

Według danych oficjalnych bezrobocie w niektórych działach przemysłu czyni nieustanne postępy. Wiemy, że naprz. w przemyśle węglowym i hutnictwie żelaznem, zwłaszcza na Górnym Śląsku niema dnia, żeby nie złożono w komisarjacie demobilizacyjnym wniosków w sprawie nowych redukcyj robotniczych.

Wszystkie te jednak informacje bledną wobec danych, jakie otrzymaliśmy z Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, które świadczą, że w niektórych gałęziach przemysłu wytwórczość zaczyna prawie całkowicie zanikać.

Oto naprz. w dosyć rozpowszechnionych u nas fabrykach wyrobów kotlarskich zatrudnienie w styczniu r. b. — w stosunku do stycznia 1929 roku spadło do... 2 procent. W tym samym okresie czasu zatrudnienie w fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych spadło do... 7 procent zatrudnienia ze stycznia 1929 r.

Inne gałęzie przemysłu nie ucierpiały w tak katastrofalnych rozmiarach, choć wykazują również dosyć szybki wzrost bezrobocia. Przytoczymy tutaj stosunkowo najbardziej znane dziedziny przemysłu.

Spadek zatrudnienia w styczniu r. b. — w porównaniu ze styczniem 1929 r. (190 proc.) — przedstawiał się w sposób następujący:

W odlewniach żelaza zatrudnienie wynosiło tylko 25 proc., w fabrykach elektrotechnicznych 29 proc., w wytwórniach urządzeń zdrowotnych 31 proc. (gminy i miasta z braku gotówki przestały się inwestować), w produkcji wyrobów żelaznych 38 proc., w fabrykacji drutu i gwoździ 43 proc, w wytwórniach maszyn 48 proc., w fabrykacji wyrobów metalowych 78 proc. i w fabrykach wyrobów precyzyjnych 92 proc.

Ogólne zatrudnienie w przemyśle metalowym wynosiło — w stosunku do stycznia r. 1929 w styczniu 1930 r. — 81 proc., w styczniu 1931 r. — 57,4 proc., a w styczniu r. b. zaledwie — 43,9 proc. Stan zatrudnienia był najgorszy w fabrykach wyrobów kotlarskich, maszyn i narzędzi rolniczych, w odlewniach i przemyśle elektrotechnicznym, natomiast stosunkowo najlepiej się przedstawiała sytuacja w udziale wyrobów precyzyjnych.

Krwawe wesele

przy ul. Św. Barbary nr. 4

W drugi dzień świąt odbywało się huczne wesele w rodzinie Walasków. Wydawano córkę zamąż za Kweca. W mieszkaniu Kweców przy ul. św. Barbary nr. 6 pełno było gości, bawiono się ochoczo, pito, grała orkiestra, tańce szły jeden za drugim.

Aż jeden z gości, kolega 20 letniego Marjana Walaska, zażądał od orkiestry, aby zagrała tango. Stary Walasek zaoponował, chciał aby grano oberka. W spór wdał się syn, stając po stronie kolegi. W trakcie gorącej sprzeczki młody Walasek pochwycił z pieca fajerkę żelazną i zadał nią ojcu silny cios w głowę. Ten zachwiał się i padł, tracąc przytomność, po chwili jednak udał się do swego mieszkania przy ul. św. Barbary nr. 4. Miał tam podobno spaść ze schodów.

Z obawy przed następstwami karnemi nie odwieziono poszwankowanego do szpitala, tymczasem stan chorego pogarszał się, aż wreszcie w ub. czwartek zdecydowano się przenieść Walaska do szpitala. W drodze jednak Walasek zmarł.

Młody Walasek został aresztowany, policja zaś wdrożyła dochodzenie w sprawie udziału innych uczestników w tem tragicznem zajściu.

Nowe monopole?

„Nasz Przegląd“ alarmuje sfery kupieckie pogłoskami o nowych projektach monopolowych. Podkreślając, iż nie upadł dotąd projekt zmonopolizowania wszelkich czynności ekspedycyjnych— „Nasz Prz.“ pisze dalej:

W sprawie powyższej ukażą się zapewne jakieś miarodajne wyjaśnienia.

Dowiadujemy się o nowych projektach, które mają być wysunięte. A więc krążą pogłoski o projekcie zmonopolizowania aptek i handlu medykamentami. Pozatem nie przestał być aktualny projekt monopolu kawowego i herbacianego.

Zwolennicy monopolizowania przedsiębiorstw handlowych twierdzą, iż w obecnej sytuacji monopol może jedynie uratować wszelkie przedsiębiorstwa handlowe od ruiny. Jest to pogląd teoretyczny. Faktycznie chodzi o co innego, mianowicie o posady dla różnych osób, które nic nie zarabiają, a którym chcianoby posady przydzielić kosztem zrujnowanego kupiectwa.

Wiosna idzie...

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych na nieboskłonie wystąpiła siedmiobarwna tęcza, zwiastując zbliżające się fale ciepłych wiatrów. Zjawisko to z zainteresowaniem obserwowały liczne rzesze spacerowiczów.

Nieszczęśliwy wypadek

Mieszkanka wsi Bliżyce, pow. włoszczowskiego Anna Pałęga, lat 40, w czasie młocki zboża doznała zmiażdżenia w trybach maszyny prawej ręki do łokcia.

Nieszczęśliwą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Częstochowie.

Śmierć pod kołami pociągu.

W dniu onegdajszym 21-letni Józef Orgielewski, zam. przy ul. św. Rocha, poniósł śmierć pod kołami pociągu. Orgielewski udał się w tym dniu z Częstochowy do Radomska na sprawę sądową o kradzież gołębi. Wskakując na torze pod Radomskiem do pędzącego pociągu, dostał się pod koła, które przecięły go na pół.

Zatrzymany ze słodkim ciężarem.

W dn. 1 bm. zatrzymany został z sacharyną na Nowym Rynku niejaki Chałupka Paweł, zam. we wsi Kosmidry, pow. lublinieckiego.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Okradziony na poczcie.

Lewkowicz Załma (ul. Berka Joselewicza nr. 15) zameldował policji, że w gmachu poczty przy ul. Katedralnej skradziono mu z kieszeni 100 zł.

Z KRAJU

Jeździec bez głowy w gościnie.

Wstrząsający wypadek zdarzył się we wsi Podkrajewszyźnie pod Grodnem. Na dziedziniec jednego z gospodarzy wpadł zdyszany koń z jeźdźcem, który zamiast głowy miał krwawą bryłę. Gdy koń stanął przed gankiem, jeździec runął martwy na ziemię. Był to częsty gość tej zagrody, Jan Kołowicz, który galopując przez las uderzył głową o konar drzewa tak silnie, że ją roztrzaskał.

Oblężenie przemytników.

Po przejściu pociągu towarowego do Małej Dąbrówki, strażnicy graniczni zauważyli dwóch mężczyzn, wynoszących z wagonów worki i skrzynie. Na widok zbliżających się strażników mężczyźni ci rzucili się do ucieczki. Za zbiegami padło kilka strzałów, a jedna z kul ugodziła niejakiego Krzencesa, który mimo rany uciekł do domu swego ojca i tam się zabarykadował. Zaczęło się formalne oblężenie, trwające kilka godzin, gdyż Krzences i jego ojciec bronili się zaciekle. Wkońcu jednak musieli się poddać, przyczem okazało się, że stary Krzences jest kryminalistą, który niedawno opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę za napad rabunkowy.

Zabójca trzech żon

osadzony w więzieniu.

W związku z aresztowaniem przed miesiącem i osadzeniem w więzieniu w Chojnicach gospodarza Koszuika z Zielenia w pow. kościerskim, podejrzanego o zabicie swej trzeciej żony, dokonano ostatnio w Poznaniu analizy zawartości żołądka zmarłej, która doprowadziła do ujawnienia śladów strychniny.

Wobec tego władze postanowiły dokonać ekshumacji dwu pierwszych żon Koszuika, których szybka śmierć w kilka zaledwie tygodni po ślubie zdaje się przemawiać również za tem, iż zostały one otrute.

Kolonizacja Grenlandji.

Do Dubna przybył kilka tygodni temu niejaki Eryk Kragen i zajął cały apartament w najdroższym tamtejszym hotelu. Jako delegat "Polsko - Norweskie-Tow. Kolon Grenlandji“ sprzedawał na dalekiej wyspie działki ziemi po bajecznie niskich cenach, to też kandydaci na kolonistów zgłaszali się do niego tłumnie, płacąc hojne zadatki.

Onegdaj „delegat“ wyjechał nagle z Dubna, naraziwszy wiele osób na poważne straty. Poszukuje go policja. Może pojechał prosto na Grenlandję.

Walka o dziecko.

Kupiec wileński Aronowicz wyjechał w swoim czasie do Francji, pozostawiając w Wilnie żonę i dziecko. Aronowiczowa, znalazłszy się w bardzo trudnych warunkach, oddała syna na wychowanie znajomym swoim, Wiolentom, którzy z czasem pokochali tak chłopca, że uznali go za swego. Obecnie Aronowiczowa żąda zwrotu syna, na co przybrani rodzice zgodzić się nie chcą. Sprawa przeszła już przez sąd pierwszej instancji, który przyznał matce pierwszeństwo do dziecka. Wiolentowie jednak wyrok ten zaskarżyli i odbędzie się w tej sprawie drugi proces.

ZE SPORTU

Nowy regulamin Państw. Odznaki Sportowej.

Ukazał się nowy regulamin Państwowej Odznaki Sportowej, skutkiem czego anulowane zostały dotychczasowe upoważnienia do przeprowadzenia POS. Obecnie upoważnione są komitety w. f. i p. w., szkoły, pułki. związki sportowe i związki okręgowe oraz w wyjątkowych wypadkach większe kluby. Zdobycie w przepisanym okresie próby odznaki specjalnej (lekkoatletycznej, łuczniczej, strzeleckiej, narciarskiej) uważane będzie za odbycie częściowej próby o Odznakę Państwową.

Sukcesy Żydów z Polski na Makabiadzie.

W Palestynie odbywają się obecnie wielkie zawody sportowe pod nazwą „Makabiada". Jest to jedyny w swoim rodzaju wypadek, że zawodnicy tej samej narodowości, zamiast rozgrywać zawody, odpowiadające normalnym mistrzostwom krajowym, urządzają miniaturowe Igrzyska olimpijskie, zjeżdżając się ze wszystkich stron świata. Także Żydzi z Polski biorą udział w tej Makabiadzie, i w dotychczas rozegranych konkurencjach uzyskali szereg pierwszorzędnych sukcesów.

A więc we wstępnych walkach bokserskich w wadze muszej Urkiewicz pokonał Roberta (Egipt). W wadze lekkiej Birenzwejg — Landmana z Palestyny. Wysocki pokonał Hadżara (Egipt), Garbarz — Grinsteina (Palestyna), Anders przegrał z Robertem (Egipt) a Gross z Laubem (Austrja).

W pierwszej rundzie piłkarskiej reprezentacja z Polski uzyskała wynik remisowy (2:2) z Palestyną.

W rzucie dyskiem pań pierwsze i drugie miejsce zajęły Berensonówna i Berlinerówna, obydwie z Polski. Także sztafetę kobiecą 4×100 wygrała drużyna z Polski.

W męskim dwunastoboju drugie i czwarte miejsce zajęli Żydzi z Polski.

Dobre czasy

dla złodziejów w Anglji.

Nigdy może złodzieje nie cieszyli się tak pomyślną konjunkturą jak obecnie w Anglji.

Jak wiadomo, jedną z najbardziej niemiłych stron zawodu włamywacza i złodzieja jest pozbywanie się ukradzionych kosztowności. Paserzy nigdy nie dają więcej, niż jedną dziesiątą wartości, przytem jeszcze trzeba brać pod uwagę niebezpieczeństwo „wsypy".

Obecnie jednak panuje w Anglji prawdziwa manja pozbywania się kosztowności i wymieniania ich na papierowe funty. Jeszcze kilka tygodni temu ktoś ktoby zgłosił się do jubilera z kolekcją pierścieni, bransoletek i naszyjników, albo też stołowego srebra, wydałby się bardzo podejrzanym i niewątpliwie ściągnąłby na siebie całą policję śledczą. W najlepszym razie jubiler zażądałby popartego dowodami oświadczenia co do źródła sprzedawanych kosztowności.

Dziś jednak setki ludzi sprzedaje biżuterję i złoto. Kasy banków i sklepy jubilerskie nie mogą poprostu pomieścić licznej klienteli. W takim tłoku ujdzie zapewne niejeden „brat", który skarby swoje zdobył w sposób niezupełnie zgodny z kodeksem karnym.

Policja już nawet zwróciła na to uwagę i ostrzegła jubilerów, którzy w wielu wypadkach, bezwiednie wyręczają złodziejów w mozolnej czynności przetapiania ukradzionych kosztowności.

Jak silna tendencja pozbywania się złota ogarnęła Anglików, świadczy fakt, że u pewnego jubilera londyńskiego sprzedano złota za 5 i pół miljona złotych w ciągu jednego tylko dnia.

Modnisie afrykańskie zmieniają zęby... co rok

Paryżanki zmieniają co sezon suknie i kapelusze. Wielka historja... Murzyni i murzynki z plemienia Wakamba, z południowej Afryki zmieniają co sezon .. zęby. Tak. Czyż to nie oryginalniejsze? Czyż to nie świadczy o silnie rozwiniętym zmyśle estetyki i elegancji?

„Krzykiem mody" u wytwornisiów afrykańskich to ostre i długie zęby. Że jednakże nie każdy został obdarzony przez matkę naturę przepisowem uzębieniem, więc ci panowie, te panie wyrywają sobie wzajemnie zęby, a na ich miejsce wstawiają zęby dzikich zwierząt.

Ostatnio weszły w modę zęby kóz. Można je rzeźbić i szlifować i nadawać im kształt cieniutkich kłów. W rezultacie elegantka ze szczepu Wakamba ma drapieżny uśmiech złośliwego gryzonia i wygląda jak prawdziwa „wamp", a nie jakaś Marlena Dietrich, czy inna Brygida Helm, co mają zęby podobne do pereł i w dodatku uśmiech ich jest zawsze taki sam, co w końcu jest nudne. Wampirzyca ze szczepu Wakamba zmienia uzębienie, a więc i uśmiech dwa razy do roku, zależnie od mody.

Na przyszły rok czarny Poiret zamierza lansować w dżungli modę zębów krokodylich. Wywoła to oczywiście „run" na krokodyle. Czarne te dziewice przechadzają się w rajskim stroju po dziewiczym lesie, stawiać będą swoim narzeczonym jako warunek — dostarczanie dobrze utrzymanej szczęki krokodyla.

Trzeba przyznać, że dyktatorzy mody w dalekiej Afryce wykazują więcej inwencji, niż banalni dandysi i „wytwornisie" w Paryżu.

Śmiech -- to zdrowie!

Niezadowolona klientka w składzie obuwia: Panowie nie mają żadnego wyboru.

Właściciel składu: Trudno, proszę pani. Takich trzewików, któreby były wewnętrz obszerne, a zewnątrz obcisłe istotnie nie posiadamy.

*

A: Czy nie widziałeś mojej teściowej?

B: Nie znam jej. Jak wygląda?

A: Ach, jest to najnudniejsza kobieta na świecie.

*

On: Jeżeli odrzucisz moją prośbę, nigdy nie pokocham żadnej innej kobiety.

Ona: A jeżeli nie odrzucę?...

*

Żebrak: Dobrodziejko, wielmożna, prosiłbym o parę starych kamaszy.

Pani domu: Przecież macie na nogach zupełnie dobre trzewiki.

Żebrak: Właśnie, one też psują mi cały interes.

*

Pewnego razu, król włoski, Wiktor Emanuel, podczas rozmowy z Mussolinim upuścił na ziemię chustkę. Mussolini schylił się szybko i chustkę królowi podniosł.

— Ach, niema o czem mówić — rzekł w odpowiedzi na serdeczne podziękowanie króla. — Przecież chodzi tylko o chustkę.

— Tak — odrzekł król, — ale jest to jedyna rzecz, w którą wolno mi wetknąć nos.

WIOSENNE POWIEWY.

— Co, pan już do figury?

— Wcale nie, tylko wracam z urzędu podatkowego!

WŚRÓD POLITYKÓW.

— Dobrze by było, ażeby część menerów obozu Bebe przeniosła się na wyspę Jawę.

— A to poco?

— Boby się Polska może wtedy od nich dowiedziała, co się dzieje na jawie.

POLITYCY.

— Ja się nie dziwię, że Chińczycy przegrali wojnę z Japonją, przecież wojsko chińskie od roku już żołdu nie widziało.

— Co to ma wspólnego z przegraną?

— No, bo dziś brak takich warjatów na świecie, coby chcieli dać się zabijać na kredyt.

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY

50)

CZĘŚĆ III.

— Będzie żył, — powiedział. — Zemdlenie ranego spowodowane jest silną utratą krwi i wstrząsem nerwowym. Kula nie naruszyła kości, zatrzymała się pod skórą i nie trudno ją będzie wydobyć.

Lidja wybychnęła znowu dziwnym szaleńczym śmiechem. Doktór spojrzał na nią zdziwiony.

— To nic, panie doktorze — rzekła chłodno Janina. — Ta kobieta jest pijana. A więc on będzie żył? Stan jego nie budzi obaw?

— Tak sądzę.

— Czy po założeniu opatrunku, będzie go można bez obawy przewieźć do domu?

— Tak jest. Będę państwu zresztą towarzyszył.

Teraz, mając pewność, że mąż jej będzie żył, Janina nie płakała. Opanował ją głęboki i zimny spokój. Gdyby ten człowiek umarł, ofiarowałby mu swe modły i wspomnienia. Jeśli będzie żył nie ma prawa do przebaczenia. Młoda kobieta czuła, że kula, która oszczędziła jej męża, zabiła jej miłość.

Będzie go pielęgnowała z całem poświęceniem, jak pielęgnowała Kornicza, lecz nie zapomni nigdy tej straszliwej chwili, kiedy spieszac z tęsknotą w ramiona małżonka, zastała go w objęciach innej. Od tej chwili był dla niej obcy.

Podczas gdy lekarz nakładał opatrunek, ranny otworzył oczy. Jego wzrok nie odzyskał jeszcze przytomności. Błądził półświadomie po twarzach obecnych.

— Janko! — wyszeptał ledwie dosłyszalnie.

Janina udała, że nie słyszy. Ujęła rękę Kornicza i wsparła na jego ramieniu swą piękną, jasną głowę.

Ten ojciec, który nie był jej prawdziwym ojcem, który przez tyle lat wyrzekał się jej, był teraz jej jedynem oparciem.

Kornicz ściskał jej dłoń, lecz nie miał odwagi mówić jej słów pociechy.

— Pomyśl o twoim małym synku — szepnął tylko.

Janina westchnęła głęboko. To było jej światło w ciemnościach. Najsłabsza nawet kobieta, staje się niezwalczoną jeżeli trzyma w swych ramionach dziecko.

Ranny poruszył się znów niespokojnie.

— Janko! — jęknął.

Tym razem usłyszała go Lidja. Nikt się nią nie zajmował, jakby była jednym ze sprzętów tego hotelowego pokoju. I ten nawet, dla którego pragnęła umrzeć, powracając do życia, wzywał innej.

Padła na tapczon, zanosząc się rozpaczliwym szlochem.

Doktór po skończonym opatrunku mył ręce. Na rozkaz Kornicza przyniesiono nosze. Samochód Jerzego czekał na dole. Tam go przeniesiono. Janina szła obok. Lekarz wyszedł ostatni, wraz z Korniczem.

Cisza, panująca w pokoju, ocuciła nieco Lidję. Podniosła się.

— Skończone, — szepnęła.

Skończone? Lecz co? Była przecież taka młoda. Była znakomitą śpiewaczką, królową sceny! Książęce fortuny złożonoby u jej stóp za jeden pocałunek! Nie wysączyła jeszcze do dna czary rozkoszy i upojenia.

Wzruszyła ramionami.

— To miłość zniszczyła moje życie, — szepnęła z goryczą. Powinnam była znać tylko kaprysy. Kaprys jest ozdobą, życia, miłość je zabija.

W wyobraźni swej zobaczyła znowu salę gry w Monte-Carlo i młodziutkiego nowicjusza. Czemu pokochała jego właśnie, a nie kogo innego? Przeżywała nanowo wesoły poranek, jaki nastąpił po szalonej nocy, w której rozkosz związała ich dwa młode istnienia. Ich ucieczkę do Castellamare, ich słoneczne szczęście, które powinno było trwać wiecznie.

Zdaje nam się, że jesteśmy rozłączeni, że się nienawidzimy, — mówiła dalej głucho — lecz ciała nasze szarpią się we wzajemnej tęsknocie. Węzeł rozerwany sam nawiązuje się ponownie.

Miała halucynacje. Przed oczyma jej tańczyły maski karnawałowe, w uszach dźwięczały tony orkiestry pamiętnego balu. Szła w kostjumie dogaressy przy boku księcia. Kat w czerwonym kapturze prześladował Violę...

— O, nie, tylko nie ten, — krzyknęła. Nie ten, którego zabiłam!

Starała się odpędzić od siebie widmo Wityńskiego, powrócić do tego momentu wspomnienia, kiedy Jerzy upojony, szczęśliwy, odnalazł znowu w gabinecie restauracji smak jej pocałunków i zapach jej ciała.

Dalszy ciąg nastąpi.

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, P. Marji 41